

Spotkanie W. Jaruzelskiego z J. Głempem

16. bm. przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski spotkał się z prymasem Polski, kardynałem Józefem Głempem.

Podczas spotkania dokonano wymiany poglądów na temat programu reform gospodarczych i związanych z nim koniecznych reform społecznych i politycznych. W procesie reform społeczno-gospodarczych uwzględniane będą warunki życiowe ludzi starych oraz potrzeby rozwojowe młodzieży.

Stwierdzono, że skuteczność reform zależy od zespolenia wysiłków ogółu Polaków, w tym na gruncie poszanowania zasad moralnych.

Odnotowano z satysfakcją rozpoczęcie prac nad przygotowaniem nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Stolicą Apostolską oraz nad pełnym prawnym uregulowaniem stosunków między Kościołem a państwem. (PAP)



Specjalistyczne przedsiębiorstwa melioracyjne zajęte są najczęściej wielkimi budowlami i do małych zadań w tej dziedzinie brakuje ludzi i sprzętu. Przy Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Skibnie działa więc od kilkunastu lat samodzielna grupa melioracyjna. W tym roku własnymi siłami wykona się tu prace na powierzchni 40 ha użytków zielonych.

Na zdjęciu: roboty odtworzeniowe systemu melioracyjnego na terenie gospodarstwa Rzepowo wykonuje grupa kierowana przez Franciszka Sawickiego.

Fot. Jerzy Undro

Służby komunalne dwoją się i troją Oby tak było nie tylko w trakcie kontroli

(Inf. wł.). W dniach 13–21 bm., prowadzona jest w kraju kompleksowa kontrola sprawności funkcjonowania administracji budynków mieszkalnych oraz przygotowań do sezonu zimowego. W minioną sobotę i niedzielę członkowie sztabów wojewódzkich w Koszalinie i Słupsku kontrolowali, sprawdzali postęp w tych dziedzinach. Czynne były biura administracji domów mieszkalnych, jak również dyrekcji przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w obu województwach.

W Koszalińskim w sobotę i niedzielę przyjęto 206 interesantów, w Słupskim — 80. Większość interwencji dotyczyła remontów budynków, porządku wokół nich, niesprawności działania c.o. i innych

instalacji, przeciekających dachów, niesprawnych rynien itp. W Leboru sprawdzano na miejscu przekazywane przez mieszkańców uwagi,

(dokończenie na str. 2)

Polska pozostaje w MOP

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjął decyzję wycofania z dniem 17 listopada 1987 r. zapowiedzi wystąpienia Polski z Międzynarodowej Organizacji Pracy. W związku z tym ambasador B. Sujka, stały przedstawiciel PRL przy biurze ONZ w Genewie przekazał notyfikację o tej decyzji dyrektorowi generalnemu Międzynarodowego Biura Pracy, F. Blanchardowi.

Decydując w 1983 r. o zawieszeniu współpracy Polski z MOP, a następnie w 1984 r. notyfikując zapowiedź wystąpienia z organizacji, rząd PRL wielokrotnie podkreślał, że Polska gotowa jest wznowić działalność w MOP, o ile ustana przyczyna, które spowodowały podjęcie tych kroków.

Rząd PRL wyraża przekonanie, że wraz ze wznowieniem działalności Polski w Międzynarodowej Organizacji Pracy zostaną w niej stworzone sprzyjające warunki dla wszechstronnego rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy.

NA ŚWIECIE

Rokowania w Genewie

Szefowie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w genewskich rokowaniach radziecko-amerkańskich na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych Julij Woroncow i Max Kampelman kontynuowali w poniedziałek rano rozmowy w amerykańskiej misji dyplomatycznej. Następnie spotkali się na roboczym obiedzie w siedzibie misji radzieckiej.

Uczenie pamięci Jarosława Dąbrowskiego

W ukraińskim mieście Zytomierz na froncie domu, w którym urodził się wybitny polski działacz rewolucyjno-demokratyczny, bohater Komuny Paryskiej — Jarosław Dąbrowski, odsłonięto tablicę pamiątkową. Wkrótce w domu tym otwarte zostanie muzeum, w którym znajdą się również eksponaty z Polski.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych z Egiptem

Bahrajn jest szóstym państwem arabskim, które po ubiegłotygodniowym szczycie w Ammanie wznowiło stosunki dyplomatyczne z Egiptem. Wcześniej pełne stosunki dyplomatyczne z Egiptem nawiązały ponownie Kuwejt, Maroko, Irak, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Jemen Południowy.

Katastrofa autobusowa

10 osób poniosło śmierć, a 37 zostało rannych w wyniku katastrofy autobusowej, która wydarzyła się w poniedziałek rano w pobliżu miasta Guardia (w prowincji Toledo, środkowa Hiszpania). Autobus wiozący 55 robotników do Madrytu, z nieznanych przyczyn zjechał z drogi i rozbił się.

Aresztowania w Malezji

Jak podaje malezyjska agencja informacyjna w wyniku rozpoczętych pod koniec października operacji policji aresztowano w tym kraju — na podstawie ustawy o wewnętrznym bezpieczeństwie — łącznie 103 osoby.

Kampania wyborcza

W poniedziałek w Korei Płd. rozpoczęła się oficjalnie kampania wyborcza. Powszechne wybory prezydenckie — pierwsze od 16 lat w tym kraju — odbędą się 16 grudnia.

W KRAJU

Minister z Australii łoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego, w III dekadzie listopada br. oficjalną wizytę w Polsce złoży minister spraw zagranicznych i handlu Australii William Hayden.

Dla najzdolniejszych

Jedną z form opieki nad najzdolniejszymi studentami są stypendia ministra edukacji narodowej. W ub.r. otrzymało je 180 osób a w tym roku pobiera je już ponad 200 osób.

Spagetti z Gorzowa

Jeszcze w br. na rynek trafią oryginalne włoskie spaghetti rodem z Gorzowa Wlkp., gdzie właśnie dobiega końca montaż dwóch włoskich nowoczesnych linii do produkcji makaronów. Nowa technologia pozwoli wykorzystać polskie odmiany pszenicy wysokojakościowej, tzn. zawierającej większą koncentrację glutenu.

Najwięcej ofiar — wśród pieszych

100 osób zginęło w 815 wypadkach drogowych w ciągu ostatnich 7 dni na terenie całego kraju. Najwięcej ofiar kroniki milicyjne notują wśród pieszych — aż 49 poniosło śmierć w wyniku kolizji z pojazdami mechanicznymi.

400 mln zł na modernizację

Prawie 40 przedsiębiorstw zadeklarowało wykupienie obligacji w Katowickich Zakładach Graficznych, które — jako pierwsze w kraju — zainteresowały się tą formą przepływu środków pieniężnych. Uzyskane w ten sposób 400 mln zł przeznaczy się przede wszystkim na modernizację hali inżynierskiej, co zapewni wzrost produkcji książek w oprawkach twardej i broszurowych blisko o 50 proc.

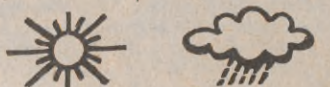
Kalendarza

Należy zawsze stosować wydatki do dochodów, jeżeli się chce żyć uczciwie z własnej pracy. (Jonathan Swift)

Imieniny — Grzegorza, Salomei

1918 — powstały komunistyczne partie Grecji i Holandii.
1869 — otwarto Kanał Sueski
1860 — urodził się Antoni Czechow, pisarz i dramaturg rosyjski

Słońce wschodzi o 6.59, zachodzi o 15.45.



Najbliższe dni mają przynieść dość zmienną pogodę. Niemniej dziś na Pomorzu Środkowym przewidywane jest zachmurzenie duże z przejaśnieniami (mogą wystąpić przelotne opady deszczu), temperatura od 5 do 8 stopni, wiatr umiarkowany, południowy. (ho)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 269 (11001)

WTOREK 1987—11—17

CENA 10 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

Informacja Głównego Urzędu Statystycznego

Jak gospodarowaliśmy w październiku

W okresie 10 miesięcy br. produkcja przemysłowa wzrosła w tempie założonym w CPR. Mniejsza niż w ub.r. była liczba oddawanych do użytku mieszkań. Wzrosły nakłady inwestycyjne, zwłaszcza na zakupy maszyn i urządzeń. Skup żywa i mleka a także zbóż był większy niż w okresie 10 miesięcy ub.r. Większe były obroty handlu zagranicznego. Wydatki pieniężne ludności i koszty utrzymania wzrosły w tempie zbliżonym do wzrostu ogólnych przychodów ludności.

■ Produkcja przemysłu uspołecznionego w cenach stałych była w październiku większa o 0,1 proc. niż przed rokiem, a w okresie 10 miesięcy br. w porównaniu z tym samym okresem ub.r. była wyższa o 3,0 proc.

Zaawansowanie planu w produkcji przemysłowej wyniosło 82,6 proc. i było zbliżone do wyników ub. roku. ■ W rolnictwie stan pogłowia był w końcu września br. był mniejszy niż przed rokiem o 3,2 proc.

a pogowie trzody chlewnej o 2 proc. Skup zbóż od początku kampanii do końca października wyniósł 4,7 mln ton i był większy niż przed rokiem. Mniejszy był skup ziemniaków i buraków cukrowych co wiązało się z późniejszym przystąpieniem do zbiorów. Skup żywa rzeźnego w okresie styczeń — październik był o 0,5 proc. wyższy niż w tym samym okresie ub. roku. Skup mleka był większy o 1,4 proc.

(dokończenie na str. 2)

W tym roku: 300 klubów, świetlic...

Coraz więcej wiejskich obiektów — w czynie społecznym

Jeszcze nigdy dotychczas nie budowano na wsi w czynie społecznym tylu obiektów związanych z kulturą, ile buduje się w br. Taką ocenę przewodniczący Krajowej Komisji Czynów Społecznych Tadeusz Szlachowski uzasadnia m.in. faktem oddania w tym roku do użytku ponad 300 klubów, świetlic i domów kultury, które powstały dzięki społecznej aktywności wsi.

Działając w myśl zasady „sami sobie” mieszkańcy wsi podejmują realizację również wielu innych obiektów, dzięki którym praca na wsi staje się łatwiejsza, a życie — atrakcyjniejsze. Co roku wieś uczestniczy w budowie kilkuset sklepów i pawilonów handlowych. Coraz szerszy zasięg mają inwestycje związane z doprowadzaniem wody i gazu do wsi, poprawą

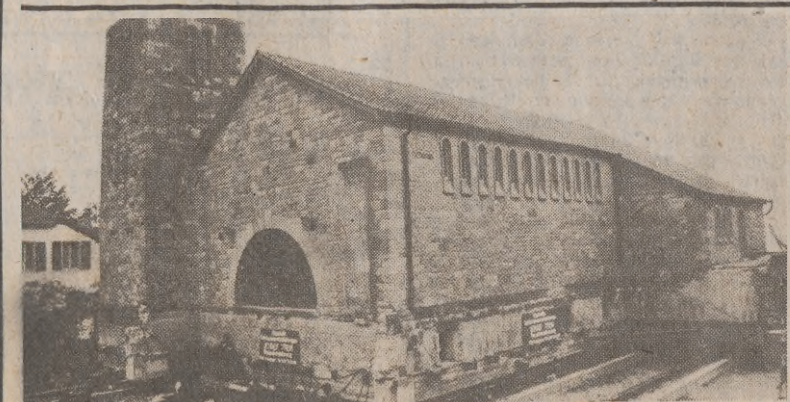
zaplecza szkół, wiejskiej służby zdrowia, a ostatnio także i ochroną środowiska. W 1985 roku wartość czynów społecznych na wsi wyniosła przeszło 30 mld zł, co stanowiło 76,5 proc. wszystkich czynów w kraju. W rok później wykonano na wsi społecznym sumtem roboty przekraczające już

(dokończenie na str. 2)

Zamrożenie płac i wzrost cen w Jugosławii Przyjęto program antyinflacyjny

Belgrad (PAP). Po niełatwej debacie Skupsztna (parlament) SFRJ zatwierdziła program antyinflacyjny i stabilizacji gospodarki Jugosławii zaproponowany przez rząd. Przyjęła też w trybie przyspieszonym trzy terminowe ustawy interwencyjne, którymi ograniczyła wydatki w kraju na cele pozagospodarcze i ściśle podporządkowała przepisom do połowy przyszłego roku wzrost płac.

Jednocześnie, decyzją rządu, nastąpiła regulacja cen w ten sposób, że wszystkie zostają zamrożone na poziomie z 1 października, przy jednorazowej, wysokiej podwyżce cen energii elektrycznej (o 69 proc.), transportu kolejowego (61), usług pocztowych (33), węgla (62), benzyny (52), najtańszego chleba (91), cukru (65), mleka (102), oleju jadalnego (56). Celem tej podwyżki jest — powiedziano — zapobieżenie wielkim, kumulującym się stratom w niektórych działach gospodarki i tym samym stworzenie podstaw pod logiczny układ cen, który byłby podatny na oddziaływanie mechanizmów rynkowych.



Okazuje się, że nie ma ciężaru, którego nie można ruszyć. Kościół w St. Blaise w Szwajcarii przesunięto o 50 metrów, bo właśnie tędy przebiegać będzie międzynarodowa autostrada. Świątynia waży 1890 ton.

CAF — Keystone

Ataki na tankowce

Kair (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, irańskie kutry wojenne ostrzelały w poniedziałek w południowej części Zatoki Perskiej w odstępie dwóch godzin 2 statki: należący do amerykańskiego koncernu naftowego „Exxon” supertankowiec „Esso Freeport” i pływający pod flagą Grecji zbiornikowiec „Filikon I”. Oba tankowce, pierwszy — o tonażu ponad 260 tys. ton, drugi — niemal 80 tys. ton, przewoziły ropę naftową.

26 osób zginęło, 55 rannych Startujący samolot rozpadł się na trzy części

Waszyngton (PAP). Do tragicznej katastrofy samolotowej doszło na międzynarodowym lotnisku Stapleton w Denver, stan Kolorado.

Spółród 81 osób na pokładzie samolotu „DC-9” należącego do towarzystwa Continental Airlines śmierć poniosło 26 osób. 55 dalszych zostało rannych, w tym wiele dzieci.

Do tragedii doszło w niedzielę w czasie

gwałtownej zamieci śnieżnej, przy widoczności do 200 metrów. Startujący samolot zjechał z pasa, przewrócił się na grzbiet i po przebyciu w poślizgu około 40 metrów uległ dosłownie pęknięciu na trzy części. Dokładne przyczyny katastrofy nie są jak na razie znane. Przez wiele godzin ruch na lotnisku był wstrzymany.

Samolot leciał z Denver do Boise w stanie Idaho.

Zwierzęta na eksport

Trwa sezon polowań nie tylko na dziki, sarny i jelenie, ale także na tzw. zwierzynę drobną. Stan zajęcy, kurapaty i bażantów, dzięki zabiegom hodowlanym kół łowieckich jest bowiem zadowa-

lający, co pozwala na sprzedaż za granicę także żywych sztuk. W wielu rejonach kraju rozpoczęto więc — jak co roku w listopadzie — „bezkawowe” łowy na tę zwierzynę.

Rocznie eksportuje się 30 tys. sztuk żywych zajęcy, a łącznie wpływy ze sprzedaży żywych zwierząt za granicę wynoszą około 2 mln dolarów. (PAP)

„To był dla nas straszny dzień”

(Inf. wł.). Wczorajszy poniedziałkowy ranek upłynął w wielu środowiskach pod znakiem ożywionych dyskusji, sprowokowanych telewizyjną relacją z kolejnej akcji Marka Kotarńskiego „Pić czy być”. I tym razem nie zabrakło ocen kontrowersyjnych, wręcz skrajnych. Z pewnością każdy z nas ma własny pogląd na temat problemów walki z alkoholizmem i poczynił M. Kotarńskiego. Z pewnością też akcja „Pić czy być” docze-

ka się niebawem syntetycznych podsumowań i komentarzy. Tymczasem postanowiliśmy na gorąco sprawdzić, jakie akcje tej towarzyszyły okoliczności i jak mieszkańcy naszego regionu zareagowali na wiadomość, iż w związku z inicjatywą M. Kotarńskiego w piątek 13 bm. nieczynne będą w całym kraju sklepy monopolowe. (Na marginesie: w tym dniu młodzież pikietowała miały sklepy z alkoholem. Oczywiście nie pikietowała, bo były one zamknięte!) Nie brakuje w związku z

tym opinii, że władza w ten sposób „utrąciła” akcję Kotarńskiego. Otóż to nieprawda. Marek Kotarński sam poprosił władzę o taką decyzję, a później skomentował to tak: — Chciałem uchronić protestujących przed ewentualnymi atakami amatorów wódki, przed wyśmianiem i obelgami, jakie mogły się na nich posypać z ust pijaków.

A oto efekty sondy, którą przeprowadziliśmy wśród kierowników kilku koszaliń-

(dokończenie na str. 2)

Post scriptum akcji: „Pić czy być”

Jeśli nie my, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy?

Nasze sprawy w naszych rękach

„Nasze sprawy w naszych rękach” to hasło spotkania, które odbyło się w minioną sobotę w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie. Zebrała się tu młodzież, członkowie trzech organizacji — ZSMP, ZMW i ZHP — by porozmawiać o zbliżającym się referendum oraz II etapie planowanej reformy gospodarczej z władzami województwa koszalińskiego.

O ZADANIACH socjalistycznych związków młodzieży podczas II etapu reformy i referendum mówił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP Piotr Makuch. W swoim wystąpieniu podkreślił, że główna rola w realizacji reformy przypada ludziom młodym, dlatego nie powinno ich zabraknąć w dyskusjach, w batalii o świadomość ekonomiczną młodego pokolenia. Wiele miejsca poświęcił sprawom socjalnym ludzi młodych. Mówił o braku mieszkań, trudnym starcie w dorosłe życie. „Najbliższe dni — mówił — przewidziane są dla nas. Wymagają od nas postawy aktywnej. Zróbmy wszystko, abyśmy nie byli przytomni do tego ważnego aktu. Idąc do referendum pamiętajmy, że od decyzji naszych zależeć będzie nasza przyszłość”.

Dyskusję rozpoczął Krzysztof Pankowski, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP przy Węzle PKP w Białogardzie. Mówił o obawach, które nurtują nie tylko młode pokolenie. Co będzie — pytał — jeśli w referendum nie wypowie się 51 proc. naszego społeczeństwa? Największą plagą, zdaniem robotników, jest biurokracja, która utrudnia życie i pracę, sprzyja łapownictwu i spekulacji.

K. Pankowski również zwrócił uwagę na trudności, jakie musi pokonać młody człowiek podejmując się budowy domu jednorodzinnego. — Nie da się powstrzymać procesu przemian społecznych i politycznych — powiedział na zakończenie — dlatego bierzemy w nich czynny udział.

Emma Budzisz — drużynowa drużyny starszoharcerskiej z Koszalin — zadawała dwa pytania: czy w następnym roku będą organizowane harcerskie akcje: zimowa i letnia oraz czy powstanie młodzieżowy rynek pracy? Mówiła, że młodemu członkowi trudno znaleźć pracę podczas wakacji.

Marek Czerwinski — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP w Koszalinie — chciał poznać plany rozwoju bazy kulturalnej w wojewódzkim mieście. Pytał, czy wybuduje się w Koszalinie planowane centrum kultury młodzieżowej? Interesowały go również nowe sposoby kredytowania małych spółdzielni domków jednorodzinnych.

Bożena Pozorska — społeczny komendant Hufca ZHP w Świeżynie, z zawodu nauczycielka, interesowała się przyszłością szkolnictwa. Czy nadal będziemy prowadzić lekcje na kilka zmian, czy powiększy się baza szkół, czy będą — potrzebne nauczycielom i uczniom — pomoce dydaktyczne — pytała. W

szkołach wiejskich — mówiła — są urządzone sale komputerowe, ale nie ma specjalistów znających się na tych urządzeniach. To paradoks.

Adam Stacewicz z Zarządu Gminnego ZMW w Drawsku Pomorskim mówił o trudnym awansie zawodowym młodych ludzi, o słabej znajomości założeń II etapu reformy gospodarczej. Środki masowego przekazu, zwłaszcza telewizja i radio — podkreślał — przekazują niejasno i zawile treści związane z reformą.

Magdalena Kaźmierczak — uczennica Zespołu Szkół Budowlanych w Koszalinie — krytykowała sposób prowadzenia praktyk zawodowych.

Dariusz Peters — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, pytał o preferencje dla młodych, produkujących rolników, zrzeszonych w klubach. Niepokoił się, czy w II etapie reformy o nich się nie zapomni. Upominał się o lepszą opiekę nad ludźmi niepełnosprawnymi.

WIELE pytań do przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa koszalińskiego młodzież skierowała na kartkach. Pisemne pytania dotyczyły m. in. tempa budowy szpitala wojewódzkiego w Koszalinie, referendum oraz gwarancji na powodzenie II etapu reformy. I sekretarz KW PZPR Eugeniusz Jakubaszek odpowiadając na nie wyjaśnił, że budowa szpitala przebiega planowo, a inwestor wywiązuje się ze swoich zadań należyście. I sekretarz szczerze odpowiedział na pytania dotyczące referendum, powiedział, że nie istnieją formalne gwarancje powodzenia reformy. Zależy ona od nas wszystkich — mówił — ale reforma daje szansę wyjścia na prostą. E. Jakubaszek wywodził o polityce społecznej w województwie. Podał dokładne dane, jak w ostatnich latach powiększyła się baza nie tylko szkół, ale też jak przybywało miejsc w przedszkolach, żłobkach. Zapewnił, że państwo nadal będzie wspierać produkujących rolników, będzie dążyć do przyspieszenia awansu zawodowego i społecznego młodych i zdolnych ludzi.

Wojewoda koszaliński Jacek Czajka odpowiadał na pytania związane z budownictwem mieszkaniowym i w ogóle — polityką inwestycyjną w Koszalinie. Na zakończenie spotkania I sekretarz KW PZPR zaproponował zebrany cykl spotkań z młodzieżą na podobne tematy dotyczące najistotniejszych spraw kraju. Propozycja ta została przyjęta.

Andrzej Klimczyk z Zarządu Wojewódzkiego ZSMP przedstawił wspólne stanowisko dotyczące udziału młodzieży w referendum oraz w realizacji zapowiadanych zmian w polskiej gospodarce. Publikujemy je w całości:

ZBLIŻA się dzień 29 listopada, dzień referendum narodowe; dzień, w którym naród polski po raz drugi w swojej najnowszej historii w tej formie bezpośredniej demokracji zdecydował o kierunku rozwoju Ojczyzny. Wypowie się, czy chce szybką i radykalną reformę gospodarki, czy też oczekuje zmian powolnych i długotrwałych. Referendum zdecydowało nie tylko o tym, jakie i ile będzie podwyżek cen, ale przede wszystkim o przyszłości całej młodzieży. Dlatego też w najbliższym czasie mają bardzo dużą rolę do odegrania związki młodzieży.

Apelujemy o rozwinięcie szerokiej działalności wyjaśniającej istotę założeń II etapu reformy. I etap reformy nie spełnił w całości pokładanych w nim nadziei. Nie uzdrowił — jak powszechnie sądzono — gospodarki, nadal występują poważne niedobory w zaopatrzeniu naszego rynku, wiele artykułów jest racjonalnych po prostu centralnym rozdzielnik. Młodzież oczekuje, iż w wyniku konsekwentnego wdrażania założeń II etapu reformy, zostanie rozwiązanych szereg istotnych problemów życia codziennego. Najważniejszym z nich jest utrzymanie własnego „M” w jak najkrótszym czasie. Oczekujemy także zatrudnienia zgodnego z wyuczoną zawodem, oraz godziwej zapłaty za solidną i wydajną pracę.

W działających już obywatelskich komitetach ds. referendum jest wielu młodych ludzi. Aktywnie uczestniczymy w spotkaniach, dyskusjach wyjaśniających wątpliwości, tworzymy społeczny ruch zwolenników reformy gospodarczej. Jest tam wiele miejsca dla każdego młodego człowieka. Mamy być współtwórcami radykalnych zmian w zarządzaniu gospodarką i administracją państwa. Chcemy Polski silnej, praworządnej i szanowanej na arenie międzynarodowej.

Apelujemy o szeroką dyskusję w kołach, drużynach, klubach, organizacjach, przełamujemy bariery niemożności, czas zakończyć okres bierności. Nie stać nas, aby ktokolwiek w tej historycznej chwili stał na uboczu. Mamy nadzieję, iż nareszcie zostanie doceniona inicjatywa, przedsiębiorczość i ofensywa gospodarcza młodych ludzi, a korzyści będą czerpać nie tylko jednostki, ale całe społeczeństwo.

Są takie dwa pytania, przybierają one coraz bardziej na sile, pytania, których nie możemy zostawić bez odpowiedzi. „Jeśli nie MY — to kto?, jeśli nie teraz — to kiedy?”. Reforma i referendum są naszą szansą. Tej szansy powinniśmy powiedzieć „tak”.

A. ROMANOWSKA

W trakcie sobotniego spotkania „Nasze sprawy w naszych rękach” zwrócił się do kilku młodych ludzi — uczestników tego spotkania — z prośbą o wypowiedzi na temat zmian, które już niedługo zaczną zachodzić w naszym kraju.

Pierwszymi moimi rozmówcami byli Krzysztof Myśliński, Edward Kurz, Sylwester Kupiak — członkowie ZSMP z Kołobrzegu:

Oczywiście, że 29 listopada będziemy głosować na „tak”. Zdajemy sobie sprawę, że robimy to we własnym interesie, w interesie wszystkich młodych ludzi. Mamy wiele problemów, które powinny wreszcie doczekać się rozwiązania. Chociażby sprawa budownictwa mieszkaniowego. Chcemy doczekać się dobrych warunków życia.

Jedną z ważniejszych spraw w drugim etapie reformy gospodarczej powinno być stawianie na przedsiębiorczość i inicjatywę. Chcielibyśmy, aby młodzież była doceniana. Żeby w momencie startu zawodowego i życiowego traktowano ją jak równo-
rzednego partnera.

Co utrudnia nam teraz życie? Przede wszystkim masa nieuczciwych przepisów. Biurokratyczne ba-



riery tłumią chęć jakiegokolwiek działania. — W naszym zakładzie pracy — Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji — dyrektor popiera młodych. Ceni ludzi z inicjatywą, pomysłami. Sporo wniosków racjonalizatorskich w zakładzie doczekało się już wdrożenia.

Reforma jest szansą dla nas. Jest szansa ograniczenia biurokracji, skrócenia z mitem „ciepłej posadki”. Przez najbliższe lata na pewno nie wszystko będzie takie proste i łatwe, jakby się nam wydawało. Wymagać to od nas będzie wielu wyrzeczeń. Ale wierzymy, że jednak kiedyś naprawdę będzie lepiej. Chcemy, by drugi etap reformy pozwolił nam samym — ludziom młodym — rozwiązywać własne problemy, samodzielnie decydować o wielu sprawach.

Krzysztof Gołaszewski (ZHP, Szczecinek):

Choć nie mam jeszcze ukończonych osiemnastu lat, a tym samym nie jestem uprawniony do udziału w referendum — to jednak to, co dzieje się w naszym kraju, nie jest mi obojętne. Dla mnie problemem istotnym jest w tej chwili to, co my, młodzi ludzie, wybierając się na studia, będziemy w przyszłości robić. Przecież wiem, jakie kłopoty mają absolwenci wyższych uczelni z otrzymaniem pracy zgodnie z zainteresowaniami, z charakterem studiów. Nie mówiąc już o problemach z mieszkaniem. Wybrałem studia w Wojskowej Akademii Technicznej. Mam nadzieję, że się do niej dostanę. A jak ja szczęśliwie ukończę, to mam gwarancję, że dostanę mieszkanie i niezną pensję. Czy ukończenie „cywilnej” uczelni daje dzisiaj takie perspektywy? Ja będę miał satysfakcję, bo wojskiem interesuję się nie tylko ze względu na mieszkanie. Po prostu czeka mnie praca, którą lubię. Jestem za zmianami, jakie mają nastąpić: nie możemy stać w miejscu. Jest to przecież szansa dla nas — ludzi młodych.

Dorota Burdzielowska (ZHP, Darłowo):

Mam dopiero piętnaście lat. Przyszan, że nie mam zbyt dokładnej wiedzy na temat zmian wynikających z drugiego etapu reformy gospodar-

czej. Ale wiem na przykład, że ludzie nie od dzisiaj mają kłopoty z mieszkaniami, że są niskie zarobki, zbyt niskie w stosunku do wykonywanej pracy. Z drugiej strony — są ludzie, którzy dobrze żyją, mają duże dochody, samochody i ciągle im pieniędzy za mało. Weźmy na przykład ceny w butikach. Czy one odpowiadają wartości pracy włożonej w uzyskanie sukienki czy spódnicy? Wydaje mi się, że referendum zdecydowało o naszych dalszych losach. W pierwszych latach

— Myślę, że referendum i reforma są potrzebne. Chociażby po to, by zrzucić coś nie tylko w gospodarce naszego kraju, ale i w innych dziedzinach z ciała — na przykład w szkolnictwie. Uczę się już trzeci rok i wydaje mi się, że niczego się nie nauczyłam. Chodzę mi przede wszystkim o organizację i praktyk zawodowych, z których nic nie skorzystałam. Zdaję sobie sprawę, że życie nie jest teraz łatwe. Moi rodzice ciężko pracują, mają niewiele zarobki. Gdyby nie docho-

„Nie możemy stać w miejscu...”

trzeba będzie pokonać wiele trudności, ale jest nadzieja, że będzie się nam wszystkim żyło lepiej.

Katarzyna Przyborowska (ZSMP przy ZSO nr 2 w Koszalinie):

— 29 listopada będę głosowała dwa razy „tak”. Pragnę, żeby nam

dy z działości truskawkowej, nie wiem czy moglibyśmy sobie na niektóre rzeczy pozwolić. Myślę, że powinno być lepiej. Ale to zależy od nas wszystkich, od całego społeczeństwa. Gdybym była kimś „ważnym” w rządzie to zadbałabym o stare budownictwo, o remonty, a nie tylko o budowanie



wszystkim było lepiej, żeby każdy młody człowiek miał możliwości rozwoju. Chciałabym po skończeniu nauki w liceum zdać na studia. W tej chwili nie mam gwarancji, że po ich ukończeniu dostanę pracę zgodną z moimi zainteresowaniami. Chciałabym, by II etap reformy zapewnił nam taką możliwość, jak również osiągnięcie zarobków odpowiadających naszym umiejętnościom. I oczywiście, by rozwiązania doczekała się sprawa mieszkań. Jak ważna jest ona dla ludzi młodych, wchodzących w dorosłe życie — nie trzeba nikogo przekonywać. W przyszłości chciałabym mieszkać i pracować w Koszalinie. Mam możliwość wyjazdu za granicę, ale nie chcę. Myślę, że my, ludzie młodzi, jesteśmy tu potrzebni.

Mirosław Węglewicz (ZSMP, Koszalin):

Wydaje mi się, że głosować na „tak” to obowiązek każdego młodego Polaka, który swoją przyszłość chce widzieć w jasniejszych barwach, który pragnie pomyślności dla siebie i swoich najbliższych. Myślę, że powinniśmy wszyscy udzielić poparcia programowi reform. Nie mamy innego wyboru. Dla nas, ludzi młodych, zadaniem na dziś jest rzetelne wykonywanie swoich obowiązków, odpowiedzialność za to, co się robi. Trzeba wreszcie skończyć z bylejakością, z placeniem za siedzenie w pracy. Potrzebna jest przedsiębiorczość, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym. Nie możemy siedzieć z założonymi rękami i czekać aż mieszkania same spadną z nieba. Sami musimy się w to budownictwo energicznie angażować. Tylko najpierw musimy pokonać całą tę bezsensowną machinę biurokracji, utrudniającą nam życie. Liczę także na to, że najbliższe lata przyniosą jakieś usystematyzowanie polityki kadrowej. Program szkolnictwa wyższego musi mieć na względzie rzeczywiste potrzeby kraju. Moim zdaniem powinno się także wrócić do przyznawania preferencji, na przykład mieszkaniowych, zdolnym, wyróżniającym się absolwentom wyższych uczelni.

Magdalena Kaźmierczak (Zespół Szkół Budowlanych, Koszalin):

Rozmowa szczerą i potrzebna

Nie skąpili czasu sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR i wojewoda. Nie brakowało im chęci i energii, aby szczerze objaśnić nieproste przecież zasady i kierunki przemian zachodzących w naszym kraju. Ze względu na audytarium, w którym prze-ważała młodzież szkolna, w tym sporo uczniów szkół podstawowych, starali się to robić przystępnie i prosto. Ale przecież nie można było uniknąć specjalistycznych terminów: „infrastruktura”, „program realizacyjny drugiego etapu reformy” i tym podobnych. Czy te pojęcia i to co się za nimi kryje, docierają do młodziutkich słuchaczy?

SĄDZĄC po „jakości” zadawanych przez nich pytań — prawie od zera zaczynać należy edukację polityczną i społeczną młodzieży. Bo jak inaczej ocenić taki rodzynek: „Czy referendum

to jest cofanie się do komunizmu?” lub, z innej beczki, „Na czym polega II etap reformy gospodarczej?” Bagatel!

Pomysł porozmawiania z młodzieżą „najwyższych czynników” województwa był jak najbardziej na czasie; planowane są także w najbliższych dniach spotkania sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego z uczniami kilkunastu szkół w różnych miastach. Na pewno z tych spotkań młodzież wyniesie znaczne korzyści — tylko czy do tego trzeba aż sekretarzy KW, by prowadzili w szkołach — i nie tylko — edukację młodzieży? Warto dodać, że to goście rozróżniali salę wieloma celnymi ripostami, choć samo miejsce spotkania, półciemna sala kinowa i prezydium szczelnie zakryte statywami mikrofonów w głębi wysokiej sceny — nie ułatwiały kontaktu.

Organizatorzy spotkania i jego uczestnicy zapewne zastanawiali się nad następującym epizodem: Eugeniusz Jakubaszek otrzymuje z sali pytanie: „Jak w warunkach reformy gospodarczej będzie działał ZSMP”? Jego odpowiedź — „To pytanie skierowane jest do Was, szanowne koleżanki i koledzy” nie była zwykłym „odbiciem piłeczki”.

Nie pierwszy bowiem raz spotykam się z dość żalonym i niezupełnie zrozumiałym przekonaniem, że ktoś i coś załatwi, zadecyduje, zrobi. Nie po raz pierwszy słyszę, że aby rozwijała się działalność kulturalna wśród młodzieży w Koszalinie, „władza powinna czynić starania”.

Tak, młodzież — i ta ucząca się, i ta wchodząca w życie, i ta już pracująca — ma wiele problemów. Start życiowy i możliwości awansu („czy projektowane redukcje w aparacie administracyjnym — w tym także w partyjnym nie wpłyną negatywnie na warunki awansu młodzieży?” — pytanie tyleż autentyczne co bezsensowne), perspektywy własnego mieszkania i warunki zakładania młodej rodziny... Tak, to są poważne sprawy i nie można ich zbywać wytyrtykami ogólnikami „od decyzji wypracowania teraz, zależeć będzie przyszłość nasza, naszych dzieci i wnuków”. Jakich „wnuków”? Te nastolatki, w imieniu których pada takie pytanie jeszcze mają sporo czasu, by myśleć o przyszłych pokoleniach! Takie odpowiedzialne myślenie zaprezentowali na spotkaniu sekretarze KW i wojewoda; Jacek Czajka na konkretnych przykładach udowodnił, że z tym „trudnym awansem” czy „trudnym życiem” młodzieży w ogóle, wcale tak czarno nie jest. Bo i owszem o „czarnych myślach” i „konsekwencjach nieudanych reform, które to konsekwencje poniosła młodzież” (w domyśle — wyłącznie oni!) także było na jednej z karteczek, nadesłanych z sali do prezydium. Podsumował z taką postawą energicznie I sekretarz KW, E. Jakubaszek. Bo też załamany ręką i przedczesnego „nie z tego nie wyjdzie” najmniej nam teraz potrzeba.

S. ZAJKOWSKA

